

GAZETA NARODOWA

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano -- dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

Przedpłata na „Gaz. Nar.“ wynosi:

nieścigłenie	we Lwowie na prowincyi za granicą
kwartalnie	1 zł. 50 ct. 2 zł.
połrocznie	4 zł. 50 ct. 6 zł. 7 zł. 50 ct.
rocznie	9 zł. 12 zł. 15 zł.

Prenumeratorem miejscowi składający przedpłatę bezpośrednio w administracji „Gaz. Nar.“ (ul. Karola Ludwika 3) mają prawo zupewnić bezpłatnego wypożyczenia książek z czytelni H. Alsenberga (dawnej F. H. Richtera).

Doniesienia prywatne, jakoteż o zaręczynach ślubach, weselach, nabożeństwach żałobnych, pogrzebach, dalszej nekrologii, opisy uroczystości prywatnych, reklamy dla balów, odczytów i koncertów, doniesienia o zgubach lub o znalezionych przedmiotach i t. d. przyjmują się do umieszczenia tylko za opłatą po 50 centów od wiersza.

Numer kosztuje 6 ct.

BIURA REDAKCYI: ul. Kopernika 7. I piętro otwarte od 10—12 rano i od 5—6 wieczorem.

Redaktor: Dr. ALEKSANDER VOGEL.

BIURA ADMINISTRACYI: ul. Karola Ludwika 3 (sklep) otwarte od godz. 8 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

Z bieżącej chwili.

Lwów d. 4 lutego.

Fala w schodzących zjawach politycznych, którą była dotychczas Anglia na dalekich morzach, owszem Neptun brytański schował swój trójząb, aby do starcia nie doszło. Jedną z członków gabinetu angielskiego, były prokurator Wats on oświadczył w imieniu do swoich wyborców, że rząd zdecydowany jest nadal utrzymać się przy swoich przywilejach w Chinach, a co najmniej uzyskać stałe stanowisko tak pomysłnie jak inne państwa, a zapartowania te rządy w razie potrzeby drogą wojny przeprowadzi. Nie są to żadne przesłanki, ale wynik odważnej determinacji utrzymania się przy tem, co Anglia już posiada. Nawet gdyby przyszło Anglii walczyć i poleźć do chlubna śmierć na każdy sposób lepsza niż powolne zamieranie, którego straciłby Landau za sobą pomagając.

Mowa ta traci siarkę, ale tylko na wypadek. Równocześnie miał mowę do swoich wyborców także syn zwawca spraw chińskich, dep. Pritchard Morgan, a w tej mowie zalecał rządowi politykę obstawiania przy uzasadnionych prawach Anglii, tudzież rozumnych żądaniach, ale aby równocześnie starał się o porozumienie z resztą mocarstw. Chiny bowiem są dość przestronne dla wszystkich. Oprócz przesądu, który obecnie prawie zupełnie znikł na szczęście, nie ma żadnego powodu, aby Anglia do porozumienia z Rosją nie doszła. Nadszedł czas, że należy zaniechać opozycji przeciw naturalnemu rozwojowi Rosji ku Konstantynopolowi. Gdyby mogło dojść między Anglią a Rosją do porozumienia względem sfery wpływu w Chinach, to cała sprawa azjatycka snadno byłaby załatwiona, i Anglia zdziwiałaby dla pokroju powolnego więcej, niż to w jakimkolwiek innym kierunku czynić mogła. To jest polityka w alch. mężów stanu. Publiczna opinia angielska dojrzała już dla tego porozumienia; pozostaje tylko, aby rząd skorzystał z okazji.

Zdanie to potwierdził Times, pisząc, że nie rozumie, dlaczego nieudanie się rokowań angielskich z Chinami miało natychmiast sięgnąć poważnego następstwa, jak to w niektórych kołach sądzi. Ani Rosji ani też żadnemu innemu mocarstwu nie należy na wywołanie zatargu z Chinami. Wpływowi politycy i zalecający rządowi, aby do Chin szukał porozumienia z Rosją i innymi mocarstwami, dodając, że w danym razie powinna Anglia podnieść oręż. Anglia posiada wiele interesów, za które w razie konieczności walczyć gotowa, ale największym dla handlu angielskiego interesem jest pokój.

Oddają się tu cała zasada polityki, jaką Anglia przeszła od wieku prowadzą, którą jest interes handlu. Jakże lord Salisbury w myśl p. Pritcharda

„skorzystał z okazji“ — i odstąpił od swego żądania, aby zajęty przez Rosyan port Taliwan został uznany za traktatowy, tj. wszem otwarty, jak właśnie półrządowo donoszą. Anglia „porozumiała się“ w rejeratodowy sposób z Rosją, a zarazem porozumiano się co do polityczki chińskiej. Rosya bowiem cofnęła swój opór przeciw angielskiej kontroli ratolami chińskimi. Właśnie donoszą z Londynu, że Anglia i Rosya wspólnie tę pożyczkę obejmują — na jakich dla Chin warunkach, niewiadomo.

Charakterystycznym jest wyznaczenie p. Pritcharda, że Anglii woleliby, aby Rosya Carogrodzka zajęła, niż dalej zapuszczała się w Azji, a oraz fakt, że Anglia wraz z Rosją popiera kandydaturę ks. Jerzego. Anglia widocznie uisłuje zawrócić Rosję z Azji na powrót ku Europie i mogłoby się здаwać że Rosya lezie w tę pułapkę.

Z Konstantynopola donoszą: „Stanowisko Rosyi wobec Porty i Niemiec do kandydatury ks. Jerzego nie zmieniło się. Austria i Włochy nie złożyły tu jeszcze żadnej deklaracji. Wiałomosc, jakoby ambasador angielski sir Currie zezwolenie swoje na tę kandydaturę nozyni zależnym od przyzwolenia sultana, jest ułudą; sir Currie oświadczył owszem tureckim ministrowi spraw zagran. że Anglia zgadza się na propozycję rosyjską. Ze względu na zachodzące trudności powątpiewają w kołach dyplomatycznych o ziszczeniu się kandydatury ks. Jerzego“.

Tak więc „koncert europejski“ rozbit — grają tylko dwa wrogowie, Rosya i Anglia, na jedną nutę, arcyemiędla dla reszty kapeli. Niemcy oświadczyli półrządowo, że nie myślą uczestniczyć w pogwałceniu sultana, to znaczy, że umyślają rządy, dają wolną wolę Rosji i Anglii; o Austrię i Włochy w takim razie nie pytano i nie będzie. Francya pójdzie za Rosją. Tak niby przedstawia się narazie sprawa kreteńska, lecz z ustanowieniem gubernatora jez. ze ona nie będzie skończoną i tu mogą się wykląć między Rosją i Anglią zatargi gorsze, niż gdyby kandydatura rosyjska nie była zwy ciężyła.

W parlamencie francuzkim rozdano święto dwa tomy księgi żółtej.

Tom pierwszy zawiera akta dyplomatyczne, odnoszące się do rokowań o zawarcie traktatu pokoju pomiędzy Grecją a Turcją. Noty dyplomatyczne z czasu od maja do grudnia 1897 r. wykazują trudności, jakie nasuwały się przy osiągnięciu porozumienia mocarstw w kwestyi kontrybucyi wojennej i ustanowienia kontroli mocarstw dla finansów greckich. Drugi tom obejmuje akta z tego samego czasu, odnoszące się do kwestyi autonomii Krety. Mają one o tyle aktualne znaczenie wobec bieżącej w porządku dziennym kwestyi wyboru gubernatora Krety, że stwierdzają, iż rząd francuzki na równi z rządami w wszystkich innych mocarstwach wyraził zgodę, iż przysły gubernator Krety

ma być zupełnie neutralną osobistością Rosya zadala policzek jednemu z głównych punktów koncertu europejskiego.

Z pod zaboru pruskiego.

Kölnische Zig podaje nader cenne wyznaczenie co do powstania w nowym budzie pruskim antypolskiego funduszu dyspozycyjnego w wysokości 400.000 marek. Moralnym, a raczej niemoralnym sprawcą tego nie jest nikt inny, jak właśnie zmarły niedawno współwyznawca hakatyzmu poseł Erich v. Tiedemann z Babimostu. Co utwierdza nas tylko w przekonaniu, że obok właściwego rządu istnieje jeszcze poniekąd hakatystyczny rząd poboczny. Ten poboczny rząd wykiera obecnie na właściwy rząd tak silny nacisk, że mu ten we wszystkim ulega. Dowodem tego są: a) najnowszą akcją antypolską rządu pruskiego.

Kölnische Zig mimo woli zdradziła, gdzie szukać należy ukrytych sprędyń tej akcyi.

Obó widziało się hakatystycznym przywódcą, że dotychczasowy system rozdawania stypendyów rządowych między głodnych chleba młodych karyerowiczów niemieckich „nie odpowiada rzeczywistej potrzebie“, że nie zabezpiecza im dostatecznie utrzymania podczas studiów uniwersyteckich, podczas odbywania jednorocznej służby wojskowej, ani w pierwszych latach praktyki, skutkiem czego wielu obiecujących młodzieńców niemieckich wolało zwrocić otrzymane, zresztą bardzo skromne stypendyum, zamiast zobowiązać się do 5 letniego pobytu w dzielnicach polskich i narażać się na konkurencję z młodymi polskimi lekarzami i adwokatami, suto przez Towarzystwo Marcinowskiego subwencyjowanymi. Po utworzeniu Towarzystwa H.K. uważano — tak powiada Kölnische Zig. — że ono winno się zająć niemieckimi stypendystami. W licznych przypadkach Towarzystwo subwencyjowało uczącą się młodzież niemiecką, wobec jednak nadzwyczaj wielkiej liczby zgłoszeń odstąpiło od tego, przyczem kierowało się zdaniem, że nie na to istnieje, żeby naprawiać błędy, przez rząd państwowy popełnione.

W sprawie tej udał się zmarły niedawno poseł Tiedemann z Babimostu do pruskiego ministra finansów dr. Miquela i zwrócił mu uwagę na niedomagania (Missstände), istniejące w tej dziedzinie. Rezultatem tej interwencji p. Tiedemanna jest utworzenie w budżecie obrotowego funduszu dyspozycyjnego, z którego mają być subwencyjowani nie tylko studenci, ale także początkujący, w polskich dzielnicach osiadający, niemieccy lekarze, adwokaci, a nawet, jeżeli starczy, także przemysłowcy, kupy i rzemieślnicy.

W parę dni później państwo Gustawowe, pochylając się i patrząc w oczy malarza — czyżby to miało być powodem twego małżeństwa. Laska drgnął i pobladł silnie. — Przyjacielu — wyrzekł — są rany, których najłżejszem nawet nie trzeba ożkrawiać dotknięciem. — Przebac — wybiegło na usta Malinieckiego. — Skoroś to jednak porzucił — ciągnął Laska z palającym wzrokiem — skoro sprawy majątkowe nie będą ci już stały na przeszkodzie, to przekaz na pieniądza przywożem z sobą, przyrzeknij mi, iż pojedziesz natychmiast o stolicy, przyrzeknij, że się rą są wytrwiesz z tego negodnego otoczenia i przywioziesz ją tutaj, strzedz nadal będziesz. — Zawsze nieuleczony — szepnął Maryan ze współczuciem. — Przeciwnie, nieuleczony na zawsze — poprawił Gustaw gorąco — ale zbyt przywiązany do ciebie, aby przetrzeć na wstyd, jaki ci siostra przynosi, zbyt drażliwy w poczuciu honoru, abym mógł spoglądać z krwią zinną jak kobieta, która mi niedługo wspaniałym była na świecie, w której ręce złożyłem ma przyszłość, dziś stacza się dobrowolnie po śliskiej drodze wiodącej do... przepaści. Zapomniała chwila milczenia. — Pojedziesz — zapytał w końcu Laska. — Jutro zaraz — brzmiała odpowiedź. Podali sobie ręce, łącząc je w długim, wymowniejszym od słów uścisku.

Missa p. Tiedemanna u p. Miquela pomyślnym tedy uwieńczona została skutkiem. Pruski minister finansów i wiceprezes gabinetu jako wykonawca woli hakatystycznego rządu poboczego, to także wcale ciekawe „signum temporis“.

Sądymy — powiada Dziennik pomorski — że Kolo polskie w sejmie pruskim należy wyzyskać powyższe cenne odkrycie Kölnische Zeitung.

Kredyt włościański.

Z kolei wypadłoby omówić sprawę połączenia kredytu hipotecznego z ubezpieczeniem na życie.

Już od dwudziestu kilku lat podniesiono tę kwestyę w Niemczech. Przyczyna zajęcia się tą sprawą nie była tyle lichwa i potrzeba organizacji kredytu włościańskiego, jak raczej odczuwanie potrzeby reform agrarnych, a nie mało wpłynęło na myślących o tej reformie kredytu, stałe, szybkie zwiększenie się obdźnienia.

Reformatory wychodzą z tego słusznego stanowiska, że powinno się dać sposobność dłużnikowi w ciągu swego życia umorzyć długi tak, aby wolną od wszelkich długów ojcowiznę przekazać spadkobiercom.

Zasada słuszna, której nie podobna odmówić zdrowej myśli. Powstała w Niemczech, jako ostatni wyraz organizacji kredytu, pod czas gdy u nas schodzą się obydwie myśli naraz; bo wciąż jeszcze szukamy sposobów zorganizowania praktycznie kredytu, a już przenikła do nas i kieltnie myśl wprowadzenia ubezpieczenia na życie w połączeniu z hipotecznym kredytem.

Sprawa wymaga wszechstronnego zbadania, sumiennych studiów, bo u nas i dla nas jest rzeczą, ponieważ całkiem nową i jak dotąd prawie zupełnie nieznaną.

Zająć się nią jest obowiązkiem każdego, który pragnie udrowienia stosunków między kredytowymi, ale i agrarnymi gdzie wykwiła właściwość myśli łączenia ubezpieczenia na życie z kredytem hipotecznym. Pisząco swoje przemówienie zająłem się i ja cokolwiek tą sprawą, nie zgłębiłem jej jednak tak dokładnie, abym wyróbił sobie pewne zdanie. Zaznaczam jednak wyraźnie, że zupełnie trafiają mi do przekonania wywody, jakie dotąd w tej materii czytałem. Na razie o mnie dziś najwięcej obchodzi, nie widzę aby ubezpieczenie na życie w połączeniu z kredytem hipotecznym stało w sprzeczności i nie dało się dostosować do tej organizacji kredytu, jaki pozwolił sobie tutaj na szkicować.

Rozdzielam więc te dwie sprawy i twierdzę, że organizacja kredytu jest rzeczą pilną, dalszego czekania nie znoszącą i wymagającą załatwienia

natychmiast, bo jest nietylko dojrzała, ale przejrzała.

Ubezpieczenie zaś życia w połączeniu z kredytem hipotecznym zarządzić się wprowadzić nie da, potrzebuje badań i studiów i jakkolwiek byłoby bardzo pożądanem, aby się dało u nas praktycznie zastosować, to nie może wytrzymać organizacji tego kredytu, o którym przezwrotnie miałem sposobność dzisiaj mówić.

Wracając do poprzedniego szkicu organizacji kredytu, może ktoś słusznie zapytać: a cóż się ma stać z kassami zalickowemi i w ogóle stowarzyszeniami, założonemi na podstawie ustawy o stowarzyszeniach zarobkowych i gospodarskich z r. 1873.

Przyznaję chętnie, że te stowarzyszenia działy wiele dobrego, ale dziś rola ich skłócona; — skłócona zaś tylko tam, gdzie mowa o kredycie włościańskim hipotecznym.

Już poprzednio nadmieniałem, że na ogół członków stowarzyszeń zarobkowych i gospodarszych jest 53 procent rolników, którzy nie mogą otrzymać dogodnego kredytu hipotecznego, przynależą do stowarzyszeń zarobkowych i gospodarszych i tam kredytem na skrypta, lub weksle latają dzinrę, jak mogą i umieją.

Pozostaje jednak jeszcze 47 procent członków, należących do innych zawodów, a te 47 procent stanowi około 125.000 członków, rekrutujących się z rękodzielników (23.000), handlarzy i kupców (22.500), fabrykantów (700), umysłowo pracujących (20.000) i innych (około 59.000).

Dla tych członków instytucje te równie potrzebne, jak te miałyby być załatwiałą sprawę kredytową chłopstwa.

Stowarzyszenia zarobkowe i gospodarskie, mające gotową organizację, gotowe instytucje, ograniczywszy poniekąd dotąd lichwę, w innym kierunku zwrocić powinny swoją działalność, do których usposabia je i charakter instytucyj — a nawet nomen omen — same miano już noszą.

Popierać wszędzie stowarzyszenia handlowe, organizować spółki wytwórcze, rzemieślnicze i przemysłowe, organizować rękodzielników i dostarczać im kredytu na wyrobę, celem wspólnych dostaw dla armii; oto zadanie bardzo ciężkie, pełne trudności, ale szczerne dla rozwoju ekonomicznego kraju. Dużo się u nas mówi, dużo wytyka sił najlepszych dla podniesienia rodzimego przemysłu.

Pominawszy już trudności, jakie następują położeniu geograficznemu i politycznemu kraju naszego, widzę trudności gdzie indziej, a mianowicie w handlu.

Przyznam, że nieznamy mi jest przykład, aby rozwój przemysłu nie poprzedzał rozwoju handlu rodzimego, któryby tej rodzimej produkcji sprzyjał.

A szczerzej w dobie dzisiejszej, dobie wynalazków maszyn wszelkich, gdzie coraz więcej ręk ludzką ten lub inny zastępuje mechanizm, wypro-

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATE przysługują: we Lwowie: Administracya Gazy Narodowej ul. Karol. Ludwika 1. 3; w Paryżu: C. Adam Ciborowski 80 rue de Varenne Paris; we Wiedniu: Haasenstein & Vogles (Otto Mass) Wahlfischgasse 10 — Rudolf Mosse Seilerstraße 2 — A. Oepelk Grünergasse 19 — M. Dukes Nachf. Max Angenfeld & Emmerich Lesner Wellzeile 6 — Schallek Wellzeile 11 i 12 Danneberg, H. Wellzeile 19; w Hamburgu: A. Steiner; w Frankfurcie: n. M. Haasenstein & Vogler G. L. Daubs & Comp.; w Warszawie: Reichman & Frendler.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwyyczajne najdroższe szpalowy wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 10 ct. — Nadesłane za wiersz lub jego miejsce 30 ct. — Głosy publikacyjne za wiersz lub jego miejsce 50 ct. — Prywatna korespondencya 3 ct. od wiersza. — Karty korespondencyjne dla drobnych ogłoszeń 30 ct.

dukować nie jest tak trudnym, trudniejszym sprzedać, co już prawie rzecz jest niepodobną tam, gdzie handel krajowy nie sprzyja przemysłowemu rodziemu.

I dla tego zdaje mi się, że zanim saccniemy naprawdę mówić o podniesieniu przemysłu krajowego, to winniśmy przede wszystkim starać się opanować o tyle handel, abyśmy nie byli w tak niekorzystnej mniejszości, jak dziś jesteśmy, abyśmy byli w stanie silną stworzyć konkurencję tej ludności, monopolizującej handel w swoich rękach, która sędziemi moralnymi interesami nie jest swiadcana z krajem, a której materialistyczna etyka jest wprost wroga temu, co krajowe.

Przypatrzmy się naszym stosunkom handlowym, popytajcie na przykład każdego z tych, którzy założyli mleczarnie: jaki mają trud ze sprzedażem maita za granicę, bo galicyjski towar zohydzony i reputacyja mu popsuła ze szkoda nietylko dla produkcji dzisiejszej, ale uniemożliwiająca zwiększenie produkcji.

Wziąłem namiętnie ten mały przykład, bo cóż się dzieje tam, gdzie produkcyja sięgałaby w miliony. Społeczeństwo nasze odczuwa tę samą zdrową atmosferę handlową, od której zawiasta nasza produkcyja rolna, atmosferyą potęgującą skutki przesilenia rolniczego, zagradzającą drogę rozwojowi przemysłu krajowego, który wprawdzie o tyle jest możebnym, o ile produkować się będzie wyrób pierwszej potrzeby, na zaspokojenie konsumpcyj krajowej potrzebny.

Abym towar taki na potrzeby szerokiej masy obracowany, mógł mieć zbyt, handel, któryby rodzimej produkcji sprzyjał, musi mieć do rozporządzenia organizację wielkiej ilości drobnych sklepików.

Stąd idzie, że organizacja handlowa winna iść z dołu, nigdy z góry. Jeżeli ta przesłanka jest słuszna, to towarzystwa zarobkowe i gospodarskie winny — mając gotowe posterunki w małych miastach i miasteczkach — starać się o zakładanie sklepików powiatów, skupiać je w powiatowe związki i służyć zarówno radą i pomocą, jak i kredytem, a zdobywszy nowy teren pracy, więcej zbliżony do charakteru instytucyj, zdobyć szeroką podstawę do rozwoju swych instytucyj, dla kraju oddadzą usługę pierwszorzędnego znaczenia.

Zamiłowanie do handlu zaczyna szerzyć się w naszym ludzie. Coraz trudniejsze warunki bytu także zapewne są przyczyną, że coraz liczniej i gęściej powstają sklepiki wiejskie, czy to kółek rolniczych, czy też prywatnych chłopskich.

Ma nie pod tym względem dokładnych dat, sądzę jednak, że liczy ich można do tyśiący w naszym kraju. Te zorganizowane, złoty, nowe do życia powołał — oto szczerze zadanie, które chciałbym widzieć wypełnione przez towarzystwa zarobkowe i gospodarskie, a tem samem pośrednio puparte rolnicze interesa ludności naszej włościańskiej.

XXII.

W kilka dni po wyjeździe Laskich za granicę Maryan Maliniecki, wchodząc do pokoju swej siostry, zastał ją pisać bilecik na wyperfumowanym i złotym herbem ozdobionym papierze. Ponad blizszymi cyframi wznosiła się francuska dewiza: „Tout ou rien“, poniżej elegancyjnym pismem kobiecym widniała intytulacyja „Cher monsieur“. Po ma nią jednak pióro nawisło w powietrzu i nakreśliwszy tylko „Je vous remercie mille fois pour la charmante surprise“, nie mogło śnażyć znaleźć dalszych wyrazów, bo na ustach pięknej kobiety osiadł ironiczny półśmiech, rąka zaś spoczęła na słowie wspaniałego terre neuve. Pies, nie znający jeszcze mieszkania, ułożył się u stóp jej na dywanie, kierując madre oczy ku nowej swej pani. Na s y jego widniała złota obroza ze wspaniałym z turkusów monogramem A. M., o o którym wyrzuciło było angielskie nazwisko pięknego zwierzęcia, nazwisko złożone, dźwięczne może, bo brzmi ce: „Miss me quick“.

Panna Adela przeczystała dwuznacznie to miano i gniew błysnął na chwilę w dumnych jej oczach. — Zuchwalec! — wyśpiewała wzgardliwie — nawet w kompanie nie pozostał nieokreślony pyszałkiem! W tem drzewi się otworzył, a na progu stanął młody Maliniecki. Panna Adela zerwała się, wyciągając ku niemu obie rąski radośnie.

(G. d. n.)

ANATOLI KRZYŻANOWSKI.

Posąg z kamienia.

(Ciąg dalszy.)

Młody Maliniecki nie mógł wytrzymać w roli, jaką mu chciało narzucić. Usta jego drżały lekko, oczy błyszczały wzruszeniem.

— Gustawie — zawołał — czyż nie wiem, że czynem takim ratujesz nas od ruiny, od bankructwa, wybawisz od bolesnego skandalu i pozwalasz zachować rodzinny ten zakątek, ocalisz szczytną, w której dziadowie i pradiadawie moi rodzili się i marli? Chcesz w mnie wzmówić, że działasz w imię własnego interesu, nie pozwalasz, abym za szlachetną pomoc mógł ci podziękować po bratersku? Pełne zapalu jego słowa wstrząsnęły Gustawem.

— A więc — wyrzekł — skoro tego chcesz, przyznaję, że nie naprótno przez lat tyle kochłem cię, jak brata, nie naprótno przywożem się Malinę, że drugi dom swój uważa. W imię naszych wspomnień drogiech, w imię tradycyj narodowych, które czują całą duszą, cięsz się, że mogę dopomóc ci do uratowania ojcowizny. Maryan miał w tej chwili blysk jasnowidzenia.

— Gustawie — zapytał stumionym głosem, pochylając się i patrząc w oczy malarza — czyżby to miało być powodem twego małżeństwa.

Laska drgnął i pobladł silnie.

— Przyjacielu — wyrzekł — są rany, których najłżejszem nawet nie trzeba ożkrawiać dotknięciem.

— Przebac — wybiegło na usta Malinieckiego.

— Skoroś to jednak porzucił — ciągnął Laska z palającym wzrokiem — skoro sprawy majątkowe nie będą ci już stały na przeszkodzie, to przekaz na pieniądza przywożem z sobą, przyrzeknij mi, iż pojedziesz natychmiast o stolicy, przyrzeknij, że się rą są wytrwiesz z tego negodnego otoczenia i przywioziesz ją tutaj, strzedz nadal będziesz.

— Zawsze nieuleczony — szepnął Maryan ze współczuciem.

— Przeciwnie, nieuleczony na zawsze — poprawił Gustaw gorąco — ale zbyt przywiązany do ciebie, aby przetrzeć na wstyd, jaki ci siostra przynosi, zbyt drażliwy w poczuciu honoru, abym mógł spoglądać z krwią zinną jak kobieta, która mi niedługo wspaniałym była na świecie, w której ręce złożyłem ma przyszłość, dziś stacza się dobrowolnie po śliskiej drodze wiodącej do... przepaści.

Zapomniała chwila milczenia.

— Pojedziesz — zapytał w końcu Laska.

— Jutro zaraz — brzmiała odpowiedź.

Podali sobie ręce, łącząc je w długim, wymowniejszym od słów uścisku.

W parę dni później państwo Gustawowe, pochylając się i patrząc w oczy malarza — czyżby to miało być powodem twego małżeństwa. Laska drgnął i pobladł silnie. — Przyjacielu — wyrzekł — są rany, których najłżejszem nawet nie trzeba ożkrawiać dotknięciem. — Przebac — wybiegło na usta Malinieckiego. — Skoroś to jednak porzucił — ciągnął Laska z palającym wzrokiem — skoro sprawy majątkowe nie będą ci już stały na przeszkodzie, to przekaz na pieniądza przywożem z sobą, przyrzeknij mi, iż pojedziesz natychmiast o stolicy, przyrzeknij, że się rą są wytrwiesz z tego negodnego otoczenia i przywioziesz ją tutaj, strzedz nadal będziesz. — Zawsze nieuleczony — szepnął Maryan ze współczuciem. — Przeciwnie, nieuleczony na zawsze — poprawił Gustaw gorąco — ale zbyt przywiązany do ciebie, aby przetrzeć na wstyd, jaki ci siostra przynosi, zbyt drażliwy w poczuciu honoru, abym mógł spoglądać z krwią zinną jak kobieta, która mi niedługo wspaniałym była na świecie, w której ręce złożyłem ma przyszłość, dziś stacza się dobrowolnie po śliskiej drodze wiodącej do... przepaści. Zapomniała chwila milczenia. — Pojedziesz — zapytał w końcu Laska. — Jutro zaraz — brzmiała odpowiedź. Podali sobie ręce, łącząc je w długim, wymowniejszym od słów uścisku.

Janka na czas tej długiej nieobecności, stanowczo przez lekarzy nakazanej, umieszczona została w jednym z pierwszorzędných pensyonatów, gdzie najlepsi profesorowie mieli się zająć dalszym jej wykształceniem, nad którym specjalną opieką i staraniem przyjął na siebie stary ksiądz Korecki, chcący nieznaną dotąd wnuczkę wynagrodzić długie lata sieroctwa i opuszczenia, bojącego go tem więcej, iż dziewczętko przypominało mu dziwnie zmarłą swą matkę, jedną z ukochanych sióstrzenic.

Janka, potrafiwszy dziecinny swym wdziękiem przełazić do uczucia na swoją osobę, pogodziła zarazem księcia z panią Gustawową, dla której obok wdzieczności czuł dzisiaj wysoki szacunek, a jakkolwiek nie rozumiał dotąd, co mogło skłócić Laskiego do tak niestosownych związków, z drugiej jednak strony, domyślając się na dwie całej sprawy szlachetnej jakiejś tajemnicy, nie próbował nawet dojść wstępu jej przebaczącą to „szalonestwo“ ludzom, których domowy stosunek w szumieniu go wprawiał.

Gustaw, troskliwy, uważny, otaczał żoną staraniami, w których przebiegała się taka serdeczność, jak gdyby to o starszą siostrę chodziło; ona natomiast okazała mu żywość, spokojnie przywiązanie i traktowała go, jak sy-

na prawie. Rozumna i inteligentna, a przytem pełna tej wrodzonej dobroci i pobłażania, jakie ciężkie koleje życiowe wyrabiają często, była nieoczekiwaną przewodniczką wśród kółka domowego, któremu w miarę powracających sił i zdrowia, umiała szczególnie wdzięk nadać.

O przeszłości nie pytała męża nigdy. Domyślała się, że na dnie jej uszka ukrywał się dzieje jakiejś wielkiej namiętności; jakiś zawód serdeczny, lecz liczyła na to, iż bieg czasu i zbawienny wpływ sztuki potrafi wrócić Gustawowi dawną, młodzieńczą pogodę.

Była głęboko przekonana, że życie jej na tygodnie lub miesiące liczyć się szalewdo i dlatego właśnie postanowiła przez ten krótki czas pogodzić męża z pędem, z którym w ostatnich czasach wziął rozstrzał.

To też, gdy podró do Szwajcaryi i Włoch postanowiona została, pani Karolina stanowczo nalegała, aby zabrano również płótna i palety, na jego zaś zapewnienie, iż nie myśli już więcej melować, bo onje, że „swoi“ na tobie, odparła z łagodną perwasją: — Nie bądź niewdzięcznym, Gustawie; sztuka zbyt wiele ci dała, abym mogła wyrzekać się jej z taką łatwością. Zobaczysz, iż wobec wspaniałych Alp, wobec cudów przyrody i szafirowego nieba Italii, obwilośnie zniechęcenie pierzochne, a pędzel twój po obojętnym wypożyczku więcej jeszcze nabierze siły.

— Nie, ogień, który tu pali — rzekł, wskazując na pierzi — sagalsz niepowrotnie, osują to.

Porozumienie sprawy przedstawiłem według najlepszej wiary i głębokiego przekonania, że jakkolwiek proponowane środki nie są nowe, to uszykowane w karne zastępy, związane ściśle ze sobą, mogą znakomicie wydać rezultaty, potępiam zaś partyzantkę, jaką urzędowało się dotąd na polach referatów niniejszym poruszonych.

Stefan Sekowski.

SEJM.

(18 Posiedzenie — 3 Sesiya — VII Perjodu).

Lwów d. 4. Lutego.

Dzisiejsze posiedzenie otworzył marszałek o godz. 10 min. 45, poczem p. Urbański odczytał spis nowych petycyj.

Poparcie petycyj.

Ks. Hamorak zażądał, aby petycyę gm. Zabłotów ze Sniatyńskiego o pozwolenie na opłaty od napojów spirytowych odesłać do Wydziału krajowego jako komisji sejmowej i aby sprawę z niej zdał jeszcze na bieżącej sesyi. Izba zgodziła się z tem żądaniem.

P. Sala poparł petycyę Brodów o założenie tam sądu obwodowego.

Regulacya Pałtwi.

Ustawę o regulacyi Pałtwi i jej dopływów, wypracowaną przez Wydział krajowy, a przedstawioną jako punkt pierwszy porządku dziennego przez p. Ed. Jędrzejowicza, odesłał sejm do komisji gospodarstwa krajowego.

Krakowski totalizator.

Z kolei p. J. Potocki poparł swój wniosek udzielenia miastu Krakowowi prawa nakładania na stawki na totalizatorze podczas wyścigów krakowskich opłat gminnych w wysokości 2 1/2%. Izba zgodziła się z zamiarem wnioskodawcy odesłać ten wniosek do Wydziału krajowego jako komisji sejmowej z poleceniem, aby jeszcze w tej sesyi zdał z niego sprawę.

Krakowska szkoła handlowa.

Następnie poparł p. Zół swój wniosek podwyższenia subwencyi krajowej na utrzymanie krakowskiej szkoły handlowej z 2.000 str. na 4.000 str. Zgodnie z ochcią p. Zolla odesłał Sejm ten wniosek do komisji budżetowej.

Opłaty od alkoholu.

Na wniosek p. Wereszczyńskiego, postawiony imieniem Wydziału krajowego, dał Sejm miastu Brzesku pozwolenie na pobieranie opłat gminnych od napojów spirytowych na lat 5.

Myta drogowe.

Wydział krajowy postawił przez p. Chamca wniosek udzielenia koncesyi na pobór opłat mytniczych na lat 5.

Wydziałowi powiatowemu podhajeckiemu na drodze gminnej z Podhaje do Bożykowa gminie Babinie na moście na Strwiążu gminie Wolioy od przewozu przez Wisłę między Wolioą a Niepolomianami i Wydziałowi powiatowemu likskiemu na drodze gminnej z Olszanicy do Ropenki.

Petycyę.

krakowska towarzystwa rolniczego o 2000 zł. subwencyi na premie targowe dla producentów chmielu krajowego — na wniosek p. Stadnickiego gmin i obszarów dworskich Oleska, Podhorzec, Oławatowa, Zahorzec, Jułkowie, Ołydowa i Przewłoczny o drogę z Oleska do Podhorzec wydział powiatowego jarosławskiego o podwyższenie subwencyi na drogę z Łasów do Nowej Grobli, gminy Siedleczki z powiatu łańcuckiego o uwolnienie od myta na drodze krajowej — obie powyższe na wniosek p. Michałowskiego wydział powiatowego ropczyckiego o zniesienie powiatowych fundusów drogowych i Zdzisława Wolskiego o drogę w Siennowie — na wniosek p. Starzyńskiego gmin i obszarów dworskich Korczyzna, Kruszelny, Jamielny, Pothorodec, Urycza i Sopot z stryjskiego o przyspieszenie rekonstrukcyi drogi przez Kruszelnicę i budowę mostu na Strju — na wniosek p. Olpińskiego Jana Kobyleckiego o stabilizacyę na posiadzie portyera w szpitaliku lwowskim sw. Zofii i Bazylego Bandrowskiego o odpisanie kosztów leczenia syna — na wniosek p. Kostełima wsi Wiloży o pozwolenie na rozdzielanie między Wilczan tenuty za pastwisko — na wniosek p. Dworskiego wsi Gawłuszowice i Ostrówka o zniesienie taryfy lub uwolnienie od myta za przewóz przez Wisłok — na wniosek p. Starzyńskiego ludności powiatu stryżowskiego o subwencyę na budowę mostu przez Wisłok na drodze ze Stryżowa do Domarada — na wniosek p. Urbańskiego wsi Balnicy o wypłacenie należnych jej 340 str. z powodu budowy kolei a Łupkowa do Cisny — na wniosek p. Słotwińskiego gminy i obszarów dworskich gnojnickiego o przeniesienie zapory mytniczej,

wsi Chodaczkowa Małego o zwrot nadpłaty konkurencyjnej i Iwana Popowicza, zarobnika ze Zbaraża o zapomogę — na wniosek ks. Hamoraka odesłał do Wydziału krajowego do zbadania i załatwienia, a ewentualnie do postawienia wniosków na najbliższej sesyi — nad petycyami wsi Chocina, Majdany, Krasny, Bereńczy, Niebyłowa, Petranki i Dobrowlan z kałuskiego o uwolnienie od datków na akuszerki okręgowe — na wniosek p. Słotwińskiego

Anny Birekiej z Zurawicy o wyznaczenie wdowej pensyi — na wniosek p. Michalskiego przesłała Izba do porządku dziennego — wsi Braia Osuchowskiego, Zempniowa, Czermina, Lysakowa, Woli Otalejskiej, Kawożyna, Hohenbachu, Otależy Surowy i Górki pod Surową o drogę z Górki do Miela — na wniosek p. Olpińskiego odesłał sejm do wydziału krajowego do załatwienia w chwili udzielania zapomóg na drogi — Emila Wiszomirskiego — emerytowanego nauczyciela o przyznanie pięciolatniej i wyższej emerytury, na wniosek p. Brunickiego odesłał sejm do rady szkolnej krajowej do zupełnego uwzględnienia — rady powiatowej tureckiej o aptekę w Boryni na wniosek p. Słotwińskiego odstąpiła izba rządowa z wezwaniem do zadośćuczynienia prośbie — gmin i obszarów dworskich o zniesienie myta mostowego w Denysowie na wniosek p. Starzyńskiego — odesłała izba do Wydziału krajowego do zbadania i uwzględnienia podczas uchwalania nowej ustawy o koncesyach mytniczych — na wniosek p. Michalskiego udzieleno veniam actatis dr. Janowi Solowskiemu prowizoryzemu prymarzynszowi szpitala zaleszczyckiego — a wreszcie petycyę wsi Lopianki z dolniekiego o wyjednanie prawa poboru surowicy przez 6 miesięcy letnich ze źródła solnego w Strutynie Wyznym i wsi Chocina z kałuskiego o wyjednanie poboru surowicy z Zawoja na wniosek p. Zardoskiego miasta Bukowska o odpisanie 15 zł., które winno rządowi — na wniosek ks. Hamoraka odstąpił sejm rządowi do zbadania i załatwienia.

Minimalna parcela.

Nastąpiło sprawozdanie komisji administracyjnej z wniosku p. Piłata, domagającego się ustawodawczego oznaczenia minimalnej rozległości parcel katastralnych. Sprawozdawcą był p. Wiktor Władysław Czajkowski. P. Piłata żądał, aby sprawę całą wobec jej ważności odroczono jeszcze, aby posłowie i poszczególnie kluby sejmowe mogły się nad nią zastanowić. Sprawozdawca i izba zgodziła się z tem żądaniem, marszałek zaś zapowiedział, że tak powyższy wniosek, jak i sprawę udywania gruntów wspólnych postawi na porządku dziennym poniedziałkowego posiedzenia.

Interpelacye.

P. Ostapowicz interpelował rząd, dlaczego dopuścił do nieporządków podczas wyborów we wsi Borszczowie w śniatyńskim. P. Niebyłowiec interpelował rząd, czy wie o tem, że dyrektor gimnazjum brodzkiego szykanuje młodzież ruską. Następne posiedzenie w sobotę o g. 10 rano.

Proletaryat umysłowy.

P. Henryk Bérenger poruszył w Revue des Revues sprawę niezmiernie ważną, która nie tylko dla Francyi ma pierwszorzędne znaczenie — sprawę umysłowego proletaryatu. Dawniej miano to stosowano prawie wyłącznie do ubogich studentów, którzy często znosili wielką biedę, aby zapożyczyć przynajmniej wiedzy. Dziś najcięższą nędzą rozpoczyna się z chwilą, kiedy młody człowiek ukończy naukę, z dyplomem w rękę przedsiębiorczą walkę zyciową. Statystyka przytoczona przez p. Bérengera jest zastanawiająca. Okazuje się, że ów proletaryat umysłowy powiększa się z każdym rokiem niepomniernie. Tak np. uniwersytety medyczne dają Francyi corocznie około 1200 lekarzy, ponieważ zaś ubywa ich w tym samym czasie 500—600, przeto stała liczba lekarzy powiększa się o 600 przeszło na rok. Jeśli zauważymy, że obecnie zarobek lekarza we Francyi — wyłączając naturalnie nieliczne szcześliwe jednostki — jest nader skromny, musimy przyjąć do wniosku, iż ta nadprodukcya jest wprost straszliwa. Umierają z głodu lekarze oddający się niebezpiecznym dla społecznego porządku praktykom, a procesy tego rodzaju mnożą się niestannie. Nędzę lekarza zdolnego, lecz nie mającego stosunków i — powiedzmy — szczęścia, w całej posępnej nagości przedstawił niedawno proces doktora Laporte. Zarabiał niepełna 100 franków miesięcznie, nie zawsze mógł sobie pozwolić na

abytek szklanki mleka do suchych bułek... Położenie prawników nie jest lepsze. Na 3.000 adwokatów, praktykujących w Paryżu, naleświe 200 zarabia ponad 10.000 franków. Kto zna stosunki ekonomiczne paryskie, ten wie, ile kosztuje utrzymanie rodziny w jakim takim dobrobycie! Trzeba jednak zaznaczyć, że adwokatურe powiększają się we Francyi przeważnie ludzie zamożni i dla tego w tej sferze nędza nie daje się tyle wznaki. Natomiast grasuje ona w całej okropności wśród mniejszych urzędników sądowych i nancyzoidalni szkół początkowych. Tych ostatnich istnieje we Francyi 150.000, zaś z tej liczby przynajmniej 100.000 cierpi najstraszniejszą biedę. Pensya ich wynosi od 1.000 do 2.400 franków rocznie — zręczny woźnica omnibusowy zarabia do 3.000 franków. Mimo tego na 150 wakujących miejsc w początkowych szkołach paryskich zjawilo się ostatnio 15.000 kandydatów! Politechniki francuskie wydają rocznie 800 do 900 dyplomów. Wskutek tej nadmiernej liczyby pensya inżyniera wynosi przeciętnie od 1.800 do 4.000 franków. Zdolny robotnik zarabia więcej. Jeśli zatem położenie jest złe dzisiaj, jutro będzie o wiele gorszem. A skutki? — Nędza materialna sprowadza degeneracyę fizyczną. Działalność podburzająca na stan umysłów, tworząca zastępy malkontentów obecnego ustroju społecznego i najbardziej podatny grunt dla wszelkich idei rewolucyjnych i anarchicznych. Prócz tego nędza musi fatalnie wpłynąć na obyczaj, na moralność, na kryminalistykę... Gdzież szukać ratunku? P. Bérenger twierdzi, że rodzice, nie mogący zapewnić swym synom pewnej egzystencji, winni raczej kierować ich na dobrych rzemieślników, zręcznych pracowników fabrycznych, niż powiększać następy nieszczęśliwego proletaryatu umysłowego. Zupełnie niesłusznie praca ręczna jest przez ładne sfery uważana, za rodzaj niższy, wzbudzający mniej szacunku. Pogląd to zupełnie fałszywy. Zręczny rzemieślnik, pracujący siłą rąk własnych, gdy jest przytem ciałowikiem wykształconym i kulturalnym, może być równie pożyteczną jednostką społeczeństwa, jak lekarz, adwokat, lub urzędnik. By stworzyć silną armię, trzeba przedewszystkiem liczyć na wyrobienie zręczności smaku, uodolniony rękodzielnik służyłby do wielkiej pracy ogółu kategorii — do artystów. Czyż owe piękne serwskie wazonny, gobeliny wspaniałe, lub piękne wytwory brzozy, nie są dziełem sztuki? Trzeba wykorzystać stare przestrody, które są w skutkach szkodliwe. Żeby zaś działać w tym kierunku, podług p. Bérengera, należy przedewszystkiem znieść przywileje wojskowe, jakich udziela wyższy patent naukowy. Są one bezwartościowe, jedna z poważnych przyczyn, dla których wiele rodzin poha swych synów w przepaść umysłowego proletaryatu. Czy dla Francyi, mającej już podostatkiem znakomite wyrobionych rzemieślników, ten środek będzie odpowiednim? Nie wiem. Również łatwo może powstać nadprodukcya pracy ręcznej. Ale zdaje mi się, że wskazywał przez p. Bérengera kierunek pracy jest niezmiernie odpowiedni dla nas. Namby z pewnością przydało się więcej dobrze przystosowanych rzemieślników i pracowników fabrycznych, niż nadmiernie przybyszających corocznie adwokatów bez spraw i lekarzy bez pacjentów.

Na balu onegdajszym w pałacu samistnikowskim, który trwał do godz. 6 rano, tańce prowadził z werną p. Stan. Żelenski. W klubie pocztowym odbyło się wczoraj koleżeńskie zebranie z powodu licznego awansów na poczcie w ostatnich czasach. Zebranie zajął przez Chłodecki pjąc toast na ciałę rozwój koleżeństwa, poczem rada Łaski wniósł toast na pomyślność „klubu”. Dyrektor Maresch podniósł życiowitę, jaką otacza klub i zakład pocztowy nacelny szef instytucyi i wniósł jego zdrowie. Zakończył część oficjalną rada Wopartyerzy tostażąc na pomyślność tych, którzy z powodu zmiany w wewnętrznej manipulacyi pocztowej, nie mogli dla nauwu pracy jawnić się na zebraniu. Dzielnia orkiestra pocztowa przygrała się nie mało do podniesienia serdecznego nastroju zebrania, które przeciągnęło się do późna i pozostawiło miłe wspomnienie wśród uczestników. Posłowi sejmowemu Ostapowiczowi, który sobie samowolnie przedłużył urlop na dni dziesięć odjął marszałek krajowy dyktę za te dni. Świeżo wybrany na posła do rady państwa ks. Stanisław Stojalowski przybył ma na drugi tydzień do Lwowa i zwołał zgromadzenie polityczne. Wybór ks. Stojalowskiego. Kurj. Lwów. organ stronnictwa ludowego, które tak wiele aronażną kłękę poniosło przy wyborze posła do Rady państwa z okręgu wielkiego Łańcut-Nisko, usiłuje przetrząsnąć i do przetrząsnąć skandaliczną samarkowopowiadaniami o rozmaitych gwałtach popełnianych przez stojalowskiego na ludowskich. Opowiada tedy, że w Łańcutie smutno wyborców do pokazywania kartki i przekierowania Jachowicza a w Nisku, gdzie akcyę wybrał za ks. Stojalowskim prowadził w dniu wyborów Sjaier, „wyrwany” kartki wyborcze po drodze, jeśli na nich nazwisko Jachowicza było wypisane, po wyborze zaś „zaczęło się mordowanie tych którzy podejrzewano o głosowanie za Jachowiczem” i że jakiegoś „zaczęło się” obite i grono mo utopieniem w Senie a Jachowicz nie tylko mandatu nie uzyskał ale nadto „jest w obawie życia”. Zanotować należy także, że wiadomość podana przez Ruch. Kat. jakoby agitator socjalistyczny Schiffer podczas akcyi wyborczej obity, umarł w szpitalu przemyskim, okazała się nieprawdziwą. Schiffer żył tam tylko jako chory. Kurj. Lwów. donosi, że w święto Matki Bożej d. 2 bm. ogłoszono w dycezyi przemyskiej z ambon pojednania się ks. Stojalowskiego z Kościołem. Lody ruszyły już na Wale, Duajcu, Wiszocze, Sanie i Wiarze. Sejm bukowiński na wniosek metropolity prawosławnego Osiperkiewicza wybrał komisję, której poruczył redakcyę adresu do cesarza z powodu jubileuszu jego rządów. Strejki studentów niemieckich. Z Wiednia donoszą: W czwartek 3 bm. przyjął br. Gautsch, prezydent gabinetu deputacyę rektorów wyższych niemieckich zakładów naukowych. Rektor wiedeńskiego uniwersytetu podał do wiadomości uchwałę, wziętą na konferencyi rektorów i przedstawiającą chwilową sytuacyę. Na tej podstawie przeprowadzono dyskusyę, w trakcie której prezydent gabinetu dał wyraz swemu sapatryum. Bar. Gautsch podziękował rektorom za ich lojalne starania około utrzymania w tym burzliwym czasie porządku akademickiego, wyraził jednak ubolewanie, iż dziś młodzież dała się skłonić do popełnienia ciężkiego wykroczenia i mimo upomnienia swoich przełożonych nie powróciła do tychczas na drogę obowiazku. Co się tyczy źródła tego, niesieci i przez żywość posakademickie popieranego rzuhu ti, co do noszenia barw przyznajal bar. Gautsch, że takowe z całą jawnością znane zostają jako przysługujące studentom prawo, które bynajmniej nie traci znaczenia przez chwilowy konieczny w Pradze zakaz. W tymczasowym skazie nie można w żaden sposób widzieć wyrazu nieprzejrzystego wobec studentów usj obowiazka, a przeciwnie należy rządowi jak najbardziej na prawidlowo rozwoju zakładów akademickich. Rząd zdecydowany jest dać niemieckim zakładom naukowym w Pradze pełną państwową opiekę i udaremnić ewentualne przeciwko niej zamachy. Co prawda, nie łatwo będzie usunąć niekorzystne skutki demonstracyi studenckich z dni ostatnich. Im bardziej na rząd wolę broniensia zakładów akademickich z tym większym też naciskiem żądać musi, żeby studenci wystrzegli się wszystkich, co doprowadziłyby mogło do ograniczenia lub zastępowania praw akademickich i istniejących urzędów, i co wybiłyby mogło na skodę wolności nauki i nauczania. Prezydent gabinetu oświadczył dalej, że rząd nie znieśnie ponowienia się burzliwych scen. Państwo i rodzice, którzy dotychczas środków na utrzymanie szkół akademickich, mają prawo żądać, ażeby te szkoły wypełniały właściwe sobie zadania z pominięciem każdego innego. Jako miejsce poświęcone nauce i naukowemu badaniu nie może ono stać się widownią politycznych ruchów i politycznych demonstracyi. Państwo nie ścierpi tego w żaden sposób. Tyle słów komunikatu. Skoro jednak stanie się zadość woli studentów i skoro zakłady akademickie wbrew dobrej chęci pewnej części studentów kontynuowania nauki czasowe samknieją zostają, opada z jednej strony powód do demonstracyi, z drugiej zaś groźby staje się bez przedmiotowi. Dodać jeszcze należy, iż przed audyencyę rektorów odbyła się rada gabinetowa, która, według dzienników niemieckich, zajmowała się sprawą studentów. Mikrofonograf. nowe połączenie mikrofonu z fonografem, jest jednym z najciekawszych wynalazków technicznych w dzisiejszej fizyki. Przyrząd ten wynalazł w ostatnich czasach genoweszy F. Dussand, a obecnie ulepszył go dwaj francuzcy uczeni; Jaubert i Berthon. Znaczenie mikrofonografu polega na tem, że zapomocą niego można wszystkie tony uczynić przystępnymi dla głuchych, którzy je z niego odczytują. Obecny wynalazek projektują obecnie nowy przyrząd, będący połączeniem telefonu z kinematografem, zapomocą którego można będzie oddawać wszelkie sceny z życia z równoznacznym oddaniem także rozmów, śpiewów itd. Pewne towarzystwo postanowiło urządzać podczas wystawy paryskiej doświadczenia z tym przy-

mięszkanie za 15.000 franków rocznie. Dostępni lat temu postanowiła zrobić większe oszczędności i najtańszemu mieszkaniu, za które płaćca tylko 6000 franków. Główne zajęcia pani Chassegros stanowiły spacery pomiędzy kościołami Notre-Dame de Lorette i la Trinité. Przez drogę oglądała bacznie konie, szczególnie konie dorosłe, zatrzymujących się przed bramami demow. „Kochany przyjacielu — mówiła do strażnika — twemu koniowi chce się pić. Przynieś mu kubek wody”. Dorosłak dostawał przysławstwa dwa franki i naturalnie bez wahania pił swego konia. Pani Chassegros płaćca, żeby koń był dobrze wytarty latem a ciepło przykryty simą. Większość dorosłaków znała ją wybornie. Niektórzy z nich włożąc się po miesie w poszukiwaniu „kursu”, uirawszy zdala swą protektorę, umieli tek manewrować, iż się przy nich zatrzymywali, a wtedy za jakiegoś „dobro-dziejstwa, które świadczyli komiom w jej obecności, otrzymywali po 2 lub 3 franki. W r. 1887 posiadała dwa miliony franków, wreszcie w papierach wartościowych, częścią w klejnotach. Ponieważ od tego czasu wy-dawała niepełna 30.000 franków rocznie, przeto pozostawiła spadek oceniony na trzy miliony, które zapisała paryskiemu towarzystwu opieki nad zwierzętami. Jako warunek między innymi postawiła, iżby towarzystwo utrzymywało dwunastu inspektorów, którzy baczycy mają, aby konie nie były zaprzęgane do ciężarów przechodzących ich siły. Zwycaj obchodzona srebrnego wesela daje swój początek od r. 987 i od rządów Hugona Kapeta we Francyi, który wprowadził go w życie. Gdy mianowicie pewnego razu przybył monarcha ten w goszczynie do swego wnija, spotkał tam pewnego służącego, który w służbie przy rodzinie królewskiej spędził lat 25 i nigdy nie zasłużył na nagany. A była w tej miejscowości także i pewna kobieta, która tył lat służyła na dworze i spełniała zawsze sumiennie swoje obowiązki. Królowi podobala się bardzo ta para wiernych służących, że też postanowił oboje wynagrodzić. Za przybyciem do stolicy rozkazał on obojgu przybyć do pałacu królewskiego. Wtedy zwracając się do owej niewiasty, rzekł król: „Sumienna służba twoja zasłu-guje we większej mierze na wynagrodzenie, niż mężczyzny, który więcej jest przyswy-czany do pracy. Dlatego chcę cię wynagrodzić 6 dam ci majątek i męga. A mąż twój stoi przed tobą. Powiedz więc, czy chcesz go, czy też nie?” Oboje słuźący zaprzęgnęli się wielce, usłyszawszy słowa królewskie i ani on, ani ona nie mogli przez długi czas zdobyć się na śmiałą odpowiedź. Narzeczone po długim milczeniu przemówiła słuźca: „Król, jakże to modliwa, ażebyśmy się pobrali, kiedy szron już osiadł na włosach naszych”. Na to odpowiedział król z uśmiechem: „A więc niech to będzie srebrne warze wesela, a tutaj mam pierścień słuźny”. Przy tych słowach skończył dro-gocenny pierścień z palca i oddał go zdumio-nym narzeczonemu, łącząc ich. Gdy rozszedła się wieść o tem, wkrótce stało się obchodzenie srebrnego wesela modą, a z biegiem czasu zmieniło się ono w zwyczaj, przyjęty w całym świecie.

Ubezpieczenie „En de siècle”. W Budapeszte mieszka — jak pisze Stangens Verkehrs-Zeitung — pewien samotny obywatel, którego można uważać za najbardziej ubezpieczonego pod każdym względem na całej kuli ziemskiej. Najpierw ubezpieczył na swoje życie ze względu na żonę, a życie żony ze względu na siebie, następnie ubezpieczył na życie troje swoich dzieci, oprócz tego ubezpieczył się przeciw ten obywatel przeciw napadom, gradowi, wylwom itd. Nie potrzeba chyba dodawać, że w domu jego, posuwany od kamina, a skoń-czywszy na bezcze w piwnicy, wszystko jest ubezpieczone. Ze spokojem więc i pogodą u-miemy spoglądać na zupełnie ubezpieczonego obywatela w przyszłość, mianowicie niezawysnym każdego, kto ubezpieczył siebie, swoich i swego majątku.

Dłwana jakąż garstką oskarżonyja oskarżona tego człowieka, który czeka jedynie na to, ażeby się gdzieś znów ubezpieczyć. Oto niedawno jakiś negramist posłał do wiadomości ogółu, że za miesiąc kwota 80 str. rocznie ubezpieczenia można u niego z-garki od wszelkiego uszkodzenia. Pomocy pierwszemu, którzy zaszkadzali swę z-garki — był nasz obywatel budapeszteński.

Leif Fuller głoszący wynalazcyi tań-on wstępowo sagraja ślepoty. Silne promienie światła, w których artystka odbywa swe produkcyę, nadwierały jej nerwy wzroku i lekarze zalecały, iż jeżeli chce być choć w części osiadła, musi natychmiast porzucić w części osiadła, musi natychmiast porzucić swę sgrę. Ponieważ mia Leif Fuller ma do wyżywienia lesną radę i co wieczór wystepuje w „Folies Bergères” w Paryżu oteczona morsem płomiem i tak zwany „tańcu ognistym”, za co pobiera honorarium w sumie 1.000 fr., przeto nie odważyła się postąpić rady lekarzy i poszukuje się półśrodkami, mianowicie używa na scenę ciemnych okularów. Lekarze są zdania, iż niewiele to pomoze i miss Fuller padnie wkrótce ofiarą swego powołania.

Ubranie głowy. Najmłodszemu przy-braniem fryzury balowej są obecnie motyle. Panna pani w Nowym Jorku hypatyzuje żyjące motyle, aby ich użyć do przybierania fryzury, inne panie to samo robią z chrabąscami brzylijkimi. Tak chrabąscami jako też motyle zastępowane można sztucznie malowanymi na ganie. Są one noszone w rozmaitych wielkościach i kolorach. Umocowane na słotkach drucikach lekko się w wlosach chwycią. Do balowej toalety wlosy upinane są wysokie i w grubych karbach podnoszone nad czołem. W wlosach wlosów od strony czoła wpina się najwiękzy motyl, po bokach w loczkach chwycią się mniejsze dwa motylki. Wygląda to bardzo ładnie i oryginalnie.

Zmarli. Antonina Langowa wdowa po obywatelu miejskim, zmarła dnia 3 lutego, przeżywszy lat 92. Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w sobotę dnia 5. lutego o godzinie 3 po południu w domu żałoby przy ulicy Koralnińskiej l. 1 na omentarz Łyczakowski. Michał Lewartowicz prezydent Izby notaryalnej lwowskiej i były poseł sejmowy, umarł dziś we Lwowie w 65 roku życia.

Czas odnowić przedpłatę

Table with subscription rates: Przedpłata na „Gaz. Nar.” wnosy: w Lwowie na prawicy 1 zł. 50 ct. 2 zł. miesięcznie 4 n 50 n 8 n kwartalnie 9 n 12 n półrocznie

Nadsyłać można przekazem lub czekiem pocztowy Kasy oszczędności pod adresem: Administracya „Gazety Narodowej” we Lwowie, ul. Karola Ludwika 3 (sklep)

KRONIKA

Lwów dnia 4 lutego.

Konkurs rozpisyje wydział krajowy na jedno stypendyum w kwocie 50 zł. z fundacyi imienia „stowarzyszenia oszczędności i kredyty urzędników i sług kolei Karola Ludwika we Lwowie”, przeznaczone dla ubogich uczniów naukowych zakładów przemysłowych w kraju, a przedewszystkiem dla synów tych urzędników i sług byłej kolei Karola Ludwika, którzy po upaństwowieniu jej przeszli wraz z nią pod zarządek kolei państwowych.

Wystawę ziem opłodów, zebranych z bagien oleskich po ich zmierowaniu urzędzie na korytarzu gmachu sejmowego królowe biuro melioracyj. Grunta, na których urzędze krajowej stacyę doświadczalną w Olesku, były zupelnymi nieużytkami, same bagne i torfowiska, a dziś po zmierowaniu ich pod kierunkiem starszego inżyniera p. Tadana Sikorskiego i inżyniera Korallę, dała przednie rośliny okopowe, dobre rośliny strączkowe i trzykrotny zbiór siana w roku. Ogólną uwagę zwracają zwłaszcza wyprodukowane na tych gruntach obrzymsie buraki pastwne, z których jeden brask wazy od 15 do 20 funtów. Stacyj oleśką urzędzone w części na dworskich a w części na włościańskich gruntach, ażeby włościanie niecznie mogli przekonąć się o korzyści melioracyi.

Wielkiemu sejmowi Ostapowiczowi, który sobie samowolnie przedłużył urlop na dni dziesięć odjął marszałek krajowy dyktę za te dni.

Świeżo wybrany na posła do rady państwa ks. Stanisław Stojalowski przybył ma na drugi tydzień do Lwowa i zwołał zgromadzenie polityczne.

Wybór ks. Stojalowskiego. Kurj. Lwów. organ stronnictwa ludowego, które tak wiele aronażną kłękę poniosło przy wyborze posła do Rady państwa z okręgu wielkiego Łańcut-Nisko, usiłuje przetrząsnąć i do przetrząsnąć skandaliczną samarkowopowiadaniami o rozmaitych gwałtach popełnianych przez stojalowskiego na ludowskich.

Wybór ks. Stojalowskiego. Kurj. Lwów. donosi, że w święto Matki Bożej d. 2 bm. ogłoszono w dycezyi przemyskiej z ambon pojednania się ks. Stojalowskiego z Kościołem.

Lody ruszyły już na Wale, Duajcu, Wiszocze, Sanie i Wiarze.

Sejm bukowiński na wniosek metropolity prawosławnego Osiperkiewicza wybrał komisję, której poruczył redakcyę adresu do cesarza z powodu jubileuszu jego rządów.

Strejki studentów niemieckich. Z Wiednia donoszą: W czwartek 3 bm. przyjął br. Gautsch, prezydent gabinetu deputacyę rektorów wyższych niemieckich zakładów naukowych.

Rektor wiedeńskiego uniwersytetu podał do wiadomości uchwałę, wziętą na konferencyi rektorów i przedstawiającą chwilową sytuacyę.

Na balu onegdajszym w pałacu samistnikowskim, który trwał do godz. 6 rano, tańce prowadził z werną p. Stan. Żelenski.

W klubie pocztowym odbyło się wczoraj koleżeńskie zebranie z powodu licznego awansów na poczcie w ostatnich czasach.

Zebranie zajął przez Chłodecki pjąc toast na ciałę rozwój koleżeństwa, poczem rada Łaski wniósł toast na pomyślność „klubu”.

Dyrektor Maresch podniósł życiowitę, jaką otacza klub i zakład pocztowy nacelny szef instytucyi i wniósł jego zdrowie.

Zakończył część oficjalną rada Wopartyerzy tostażąc na pomyślność tych, którzy z powodu zmiany w wewnętrznej manipulacyi pocztowej, nie mogli dla nauwu pracy jawnić się na zebraniu.

Dzielnia orkiestra pocztowa przygrała się nie mało do podniesienia serdecznego nastroju zebrania, które przeciągnęło się do późna i pozostawiło miłe wspomnienie wśród uczestników.

Posłowi sejmowemu Ostapowiczowi, który sobie samowolnie przedłużył urlop na dni dziesięć odjął marszałek krajowy dyktę za te dni.

Świeżo wybrany na posła do rady państwa ks. Stanisław Stojalowski przybył ma na drugi tydzień do Lwowa i zwołał zgromadzenie polityczne.

Wybór ks. Stojalowskiego. Kurj. Lwów. organ stronnictwa ludowego, które tak wiele aronażną kłękę poniosło przy wyborze posła do Rady państwa z okręgu wielkiego Łańcut-Nisko, usiłuje przetrząsnąć i do przetrząsnąć skandaliczną samarkowopowiadaniami o rozmaitych gwałtach popełnianych przez stojalowskiego na ludowskich.

Wybór ks. Stojalowskiego. Kurj. Lwów. donosi, że w święto Matki Bożej d. 2 bm. ogłoszono w dycezyi przemyskiej z ambon pojednania się ks. Stojalowskiego z Kościołem.

Lody ruszyły już na Wale, Duajcu, Wiszocze, Sanie i Wiarze.

Sejm bukowiński na wniosek metropolity prawosławnego Osiperkiewicza wybrał komisję, której poruczył redakcyę adresu do cesarza z powodu jubileuszu jego rządów.

Zabójca Delicyi.

Powieść
przez Maryę Corell.

Przetłumaczona z angielskiego
Marya Finkłówna.

(Ciąg dalszy).

Z logionia, prawdą, jako godna osennia „swoich starych pogan”, jak nazywała Sokratesa i całą jego szkołę, poczęła rozważać swoje położenie. Doznała najgorszej straty, jaką kobieta ponieść może — utraciła miłość. Miłość jej była głęboka i namiętna, ale przedmiot jej miłości nie zasługiwał na kochoanie — dlatego miłość jej samarła i nie odżyje nigdy więcej. Potem zastanowiła się nad tem, że pomimo tego związana była węzłem małżeńskim i prawem, które głosi, że

niewierność męża nie daje prawa kobiecie do opuszczenia go.
— A więc — rozmyślała Delicya z subtelną pogardą, dopokąd nie zdohce uderzyć mnie lub strzelić do mnie z pistoletu, nie mam prawa do skarżania go. Może zgodzi się na separację — gdy finansowo go zadowolimy!
Było to wieczorem po jej przybyciu do Broadstairs i przeochadzała się nad brzegiem morza z Spartanem kroczącym majestatycznie za nią. Jasność zachodzącego słońca odbijała się w morzu, a fale, tworzące rozmaite figury wodne, uderzały o kamyczki z łoskotem, podobnym do śmiechu dzieciecego. Było bardzo ładnie i zaoisnie, a stopniowo jej rozdrażniony umysł uspokajał się i nastrojał odpowiednio do symfonicznych dźwięków natury, odpowiadających na wołanie Boga. Jakież silne wzruszenie uniosło jej duszę, a głos wewnętrzny szeptał jej w niej:
— Cóżś straciła? Miłość? Cóż ty rozumiesz pod miłością? Chwilowy promień światła, który pada na fale morską i znika za chwilę? Wszystko, co jest na ziemi, musi ginąć, dlatego

zwróć się ku niebu, gdzie możesz się dostać, jeśli Bóg zapali w twej duszy ognie prawdziwej miłości i poświęcenia. Twojem przeznaczeniem na ziemi jest wspierać i pomagać bliżnim; twoje ziemskie dobro, ziemska miłość i nadzieje są zerem w rachunkach wieczności! Idź za głosem Ducha Bożego; a może w ciemnościach światło się okaże!
Z marzającami, na wpół szalawionami oczyma patrzyła na ciemniejące morze. Uosucio wielkiej ciszy i samotności ogarnęło ją; i prawie bezwiednie położyła małą delikatną rączką na głowę Spartanu.
— Ach, tak ciężko Spartanie! — wyszeptała — tak ciężko kobiecie być samej na świecie! Pracować samotnie, będąc pobawioną bez winy miłości i pieszczot, które tak łatwo dostają się w udziale kobietom samotnym, niewdzięcznym i często bezwładnym. Stać na osobności niby posąg biały o ostyglych ustach i zmroczonym sercu — o Boże! Czyż jedna godzina prawdziwej miłości nie znaczy więcej, niż cała sława!
Lzy spłynęły z jej oczu i zakryły

widok ciemniejącego morza i okolicy nadbrzeżnej. Poruszyła się na oślep, aby pójść dalej, gdy w tem Spartan podskoczył i zaszelekał, a obok niej głos męski, drżący ze wzruszenia odezwał się nagle:
— Lady Carlyon, czy mogą pomóc wam z panią? Przybyłem w tym celu z Londynu. Spodziewałem się znaleźć cię tutaj!
A gdy przestraszona spojrziała przed siebie, znalazła się oko w oko z Pawłem Valdissem.
VIII.
Przez chwilę nie była w stanie odpowiedzieć; zdziwienie i wewnętrzne oburzenie odejęło jej mowę. On tymczasem pieszcząc i starając się napokoić Spartanę, skaczącego radośnie dookoła niego, mówił dalej:
— Musiałem panią zobaczyć i o powiedzieć wszystko. Wczoraj po obiedzie zobaczyłem ten artykuł w *Honesty*; a wczorajem poturbowałem autora tego ustępu, że ledwie uszedł z życiem!

Podniosła oczy patrząc na niego pytająco wzrokiem.
— Tak, ciągnął Paweł dalej; — skandal i oszczerstwo jest codzienną strawą całej naszej prasy, a jeńakże to zbrodnia. Każdy ze „skandalów” powinien być w podobny sposób ukarany, a wkrótce zabrakłoby kandydatów do tego nikczemnego powołania. Dzisiaj rano poszedłem prosto do wydawcy wspomnianego dziennika i wyjaśniłem mu naprzód podwójne stanowisko, jakie współpracownik jego pisma zajmuje w dziennikarstwie, gdzie pod pseudonimem Browna pisze śmieszne krytyki własnych poezyi, wydawanych pod imieniem Aubrey. Odkrycie to będzie ogłoszone publicznie, jako wiadomość dosyć sensacyjna. Następnie udałem się do pani. Powiedziano mi jednak, że wyjechała do Broadstairs, a lorda Carlyon nie zastałem w domu.
Działając wedle popędu chwilowego, przybyłem tutaj. Przygotowujemy teraz nową sztukę w teatrze i mam względną swobodę. Nie znalazłem pani adresu, ale domyślałem się, że znajduję cię gdziekolwiek nad morzem.

Zatrzymał się nagle, patrząc na nią z wielkim niepokojem.
— Zdaje mi się, że nie rozumiem pana, panie Valdis — rzekła uprzejmie. O czym pan mówisz? O artykule w *Honesty*? Nie myślę już o nim, napisalem do mego adwokata, będzie wiedział, co czynić. Bardzo pięknie, że stanąłś pan w mojej obronie; ale sądziłam, że wiesz jak mało obchodzi mnie to, co gazety o mnie piszą. Mogę pisać o mnie, co im się podoba — nie zadam sobie trudu sprzeciwiania się im!
— Uśmiechnęła się nieco, patrząc na niego uważnie.
— Wyglądasz pan jakby chory. Cóż ci jest? Nie myśl pan, że gniewam się, że przybyłeś. Czuję się bardzo samotną, i z przyjemnością zobaczyłam znajomego i przyjaciela.
— Mówiła to ustami drzącymi, ale odwróciła głowę, żeby nie spostrzegł jej wzruszenia.
— Byłem zawsze przyjacielem pani — rzekł Valdis z naciskiem, ale pogniwiała się pani na mnie.
(C. d. n.)

Pomocnika rutynowanego księgarza i ucznia

któryby ukończył co najmniej 4 klasy gimnazyalne
przyjmie zaraz
KSIEGARNIA KATOLICKA
Dr. WŁAD. MIŁKOWSKIEGO
w Krakowie, Rynek 30

DROBNE OGŁOSZENIA

po 1 ct. od wyrazu.

REKAWICZKI

piersze i czyste najlepiej
po 8 i 12 ct. H. Galantowski, plac Bernardyński 1. 3.

NA KARNAWAL!

Rękawiczki doborowe męskie, krawacki i białe, damskie całkiem długie rękawiczki, polecia najtaniej Jakób Führer, rękawicznik, ulica Trybunalska 10. Zarazem wielka pralnia rękawiczk.

PANIE!

jeśli o sobie mieć gorzej bardzo dobry i trwały, to polecam wam pracownię gorsetów p. Galantowskiego we Lwowie, plac Bernardyński 1. 3. *Alina Rudini de Vecotte. Jadwiga Schumann M. Secepańska.*

OSOBA

w średnim wieku, wykształca na poszukuje zajęcia do zarządu domem, lub do dzieł. Adres: J. B. Biuro gazet Olszewskiego, Lwów.

KWIATY

paryskie w wielkim wyborze poleca Salon M. W. Baternay, ulica Trzeciego Maja 13.

150 sztuk balowych

10 krakusów, 100 fraków, poszukuje handel Jaszczyszyna, gmach teatralny.

OGŁOSZENIE

dla Wielm. pp. oficerów przemysłowców i doradczy. Stajnie murwane na 32 koni, ewentualnie też mniejsze stajnie i odpowiednio pomieszczenia są natychmiast do wynajęcia. Blizsza wiadomość u p. Dąbrowskiego, ulica Teatralna 7.

ROTUNDA

futrzana i duża miednica mostowa do sprzedania. Ulica Zimorowicza 2; dorozca waha.

OGRODNIK

w średnim wieku, z szlubiem świadectwami z większych ogrodów, poszukuje posady zaraz lub od 1. kwietnia. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje skład nasion Klimowicza, plac Hallicki Lwów (pod Pomolog).

PREMIOWANE

medalami tutki Niemojowskiego są wszędzie do nabycia.

Kalozse

petersburskie męskie, damskie i dla dzieci, sprzedaje po cenach fabrycznych
STANISŁAW GABRIEL
we Lwowie, plac Hallicki 3.

Herbaty

chińsko-rozsyjska, zbiór majowy, wieża Szechung l. ztr. 3-75, II. ztr. 3-—. Okraszy najlepsze ztr. 1-75. Okraszy drobne ztr. 1-30 za funt. Dwór Ławicy Brzeżany.

Londyński dom rumu i herbaty

poszukuje dla Lwowa i okolicy
zastępcy.

Tylko panowie obznajomieni z kupiectwem zechcą wnieść swoje zgłoszenia do: **Rudolfa Mossoego**, Berlin S. W., pod lit.: J. F. 5510

Poszukuję

kilku tysięcy metrów (Festmeter) dobrych rozmiarów
okrągłaków sosnowych i jodłowych
w częściowej dostawie. Zgłoszenia z podaniem najniższej ceny pod: „B 0 658”
Rudolf Mosse, Breslau.

Dla kaszlących

przekazane przeszło 1000 świadectw jako znakomite

Kaisera bonbony

piersiowe najpewniejsze i przedko działające przeciw chrypcy, katarowi i zaflegmieniu. Najlepszy specyfik w Austrii, Niemczech i Szwajcarii. W paczkach po 10 i 20 ct. sprzedają: w Lwowie O. T. Winkler i Syn, Jakób Beiser apt., Zygmunt Ruckert apt., o Strzyżu J. Aichmüller, w Stanisławowie Dr. A. Baill, w Kolumny E. Stenzel aptekarz, w Kamionce Karol Pilewski, w Brzeżanach Adolf Durst.

J. Friedrich & A. Beacock

Lwów, ul. Hetmańska 1. 4, obok cukierni Wgo Grossa

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Ocyple stalowe

H 100 sztuk Nr. 1 ztr. 450, Nr. 2 ztr. 5. Ocyple ze stalowej żyłkami 100 sztuk Nr. 1 ztr. 150, Nr. 2 ztr. 170. Maszyny do strzyżenia bydła ztr. 220, do koni ztr. 250. Latarnie naftowe granitowe, nadzwyczaj silne, najlepsze z dotychczasowych po ztr. 240 — poleca

ANTONI HALSKI

handel żelazny
Lwów, plac Maryacki 1. 9.

Pomarańcze różowe

po 5 do 7 ct. sztuka.

Mandarynki

po 5 do 7 ct.

Winogrona hiszpańskie

po ztr. 1 60 za kilo

Kalafiory włoskie

od 40 do 50 ct. kilo.

Młody groszek konserwowany

po 60 ct. litowa puszka poleca handel

St. MARKIEWICZA

we Lwowie, w Ryńku 1. 42.

Dzierżawa.

W majątku Koszyna (na Bukowinie) są od 1. listopada 1898 r. na przeciąg lat sześciu do wydzierżawienia:
a) tartak parowy z zupełnym urządzeniem, wraz z rocznym dodatkiem 5000 jodeł i świerków;
b) tartak wodny wraz z rocznym dodatkiem 1000 jodeł i świerków;
c) 700 morgów dolno-austriackich staro lasu jodeł, buków i świerków mieszanych;
d) pasiewiska i łąki w obszarze 1000 morgów wraz z potrzebnymi zabudowaniami gospodarskimi
Blizsza wiadomość u właściciela: Aleksander Gojan w Żadowie (Bukowina), Poosta, telegraf i stacya kol. w miejsciu

CHOROBY PIERSIOWE

Styrja z pił fosforanu apna
pp. GRIMAULT & Cie. aptekarzy.
Syrup ten powszechnie zalecany przez lekarzy, nader skutecznie sprawia działanie w chorobach płuc i oskrzeli piersiowych leczy najporczywsze katar, zapalę tulerkię płucną u suchotników; powstrzymuje krztuszenie się i zanoszenie w nieustannem kaszaniu, tak rozpacznie niebezpiecznym dla chorych. Pod jego działaniem pocenie się nocne ustaje, apetyt zwiększa się i chory odzyskuje szybko zdrowie.
SKŁAD w Paryżu, 8, ulica Vivienne i w głównych aptekach.
We Lwowie w aptekach pp. Mikolajskiego, Wewiorskiego, Ruckera, Sklepińskiego, Ehrbara, Beisera i Krzyżanowskiego. 1337

Kamienie młyńskie francuskie i toczaki francuskie

pierwszej jakości.
Karpackie kwarcowe
KAMIENIE MŁYŃSKIE
do mielenia twardych przedmiotów.

Gazy jodowane szwajcarskie

z fabryki Dufour & Co.
Czeskie i szląskie kamienie młyńskie, Sackie ziarniste kamienie młyńskie.
Narzędzia do nakuwania kamieni tudzież
wszystkie przedmioty w zakres młynarski wchodzące polecają w wielkim doborze i najlepszej jakości

Burger, Behrle i Spł.

fabryka kamieni młyńskich
Oderberg — Dworzec
6160 (Szląk austriacki).
Cenniki gratis i franco.

Do siewu wiosennego

dostarcza
Bank rolniczy we Lwowie
z gwarancją za siłę kiełkowania i czystość pod kontrolą stacyi doświadczalnej w Dublinach
bez kanianki konieczny lucerne oryginalną, Provence, tymotkę, wszelkie nasiona traw, sporek, labin, wykę, bobik, groch, buraki i marchew pastewną, koński zab oryginalny amerykański i węglerski, oraz nowy gatunek końskiego zębu „złoty”, kukurudzę pastewną; Pignoletto, Cingantino, pszenicę Jara i przewódkę, żyto Jare, owies, hreczkę, proso i t. d.

Franciszka Bumel

właścicielka pracowni sukien damskich we Lwowie
ulica Kręta 1. 7, II p.
powraca z Paryża
w pierwszych dniach lutego, po przeszło półrocznym pobycie tamże i po odbyciu studyów praktycznych w zakładach pierwszorzędných paryskich jak Beera, Wortha i J. Marquet.
KONKURS.
Na mocy postanowienia ustawy z dnia 2. lutego 1891 Nr. 17 dz. u. kr. rozpisanie się niniejszym konkurs na posadę lekarza okręgowego w Rozniatowie powiatu Dolińskiego. Okrąg sanitarny rozniatowski obejmuje gminy: Broszniów, Ceniawa, Duba, Dnubzara, Janówka, Jaseniowiec, Kniatowska, Leóhówka, Olchówka, Perelińsko, Resniate, Rozniatów, Rypne, Stratyn niżny i Swaryczów.
Do posady tej przywiązana jest plac 500 zł. i ryczałt na objazdy w kwocie 400 zł.
Kompetenci posiadają mają następujące warunki:
a) dyplom doktora medycyny;
b) najmniej dwuletnia praktyka lekarska przy szpitalu;
c) znajomość języków krajowych;
d) obywatelstwo austriackie;
e) nieskazalenny charakter i zdolność fizyczna.
Podania należyście udokumentowane należy wnieść do Wydziału powiatowego w Dolinie, najdalej do końca lutego br.
Z Wydziału Rady powiatowej
Dolina, dnia 27. stycznia 1898. Prezes: *Witołauski.*

Wszelkie kupony

wylosowane papiery wartościowe
bez potrącenia prowizji i kosztów
KANTOR WYMIANY
o. k. uprzyw.
galic. akcyjnego Banku hipotecznego.
Kantor wymiany i oddział depozytowy przeniesiony do lokalu parterowego w gmachu bankowym.

J. Friedrich & A. Beacock

Lwów, ul. Hetmańska 1. 4, obok cukierni Wgo Grossa

Z drukarni i litografii Pił'ca i Spółki,

Doskonałą kroczącego Państwa Sliwowiec

rozysła także w skrzynkach pocztowych po 3 butelki franco po 4 ztr. za zaliczkę
Hinko Kaufmann
Slivovitz-Export, Agram.

KASY

stare i nowe sprzedaje najtaniej
Emil Weiner
WIEK
I. Salzthorgasse 3.

Słabość męska

skutki szkodliwej i tajnych grzechów młodoci oraz innych szkodliwych nieczystości zdrowia, jak pewno i trwale usunąć, poleca jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona książka ilustrowana.
Dra Retan'a 1603
Ochrona własna
Cena wydania polskiego: 1 ztr.
Cena wydania niemieckiego: 2 ztr.
Tryście znalazło w niej objaśnienia i swych cierpień, a za używaniem kuracji w książce tej zaleconej, z zupełną swobodą się męską. Za nadaniem franco nalezności, otrzyma się książkę w kopercie przez Magazyn Wydawnictwa R. F. Bierzy w Lipsku (Verlags-Magazin Leipzig, Neumarkt 34) w Niemczech.

Herbatę Congou

Moning Congou (najbardziej lubiana w Rosyi) ztr. 2-— za kilo
Moning Congou najprzedniejsza " 3-— " "
Moning Congou najprzedniejsza " 4 50 " "
Fakling Congou z małym liściem " 3-— " "
rozysła handel herbat
A. M. MANDEL
król. pruski nadworny dostawca Berno (Morawa).

Kostiumy maskaradowe z matery

najlepszego gatunku aksamitowej satyny, albo z innej dobrej matery najlepiej uszyte.
Za kompletne ubranie „Gigerl” ztr. 3-80. kłona, zakonnie, niemieckim, angielskim, żydowskiego etc. za sztukę ztr. 3 do 6 ztr. W grupach taniej.
Ordery kotylionowe
za 100 sztuk 60 ct. Kotylionowe ordery sortowane kopertą zawierająca 4 sztuki od 3 do 20 ct.
Dla żartobliwych tomboli i bazarów
największy wybór mniej modnych, a jednak zupełnie dobrych przedmiotów, między którymi niemiernie efektowne i wartościowe, za 100 sztuk ztr. 4, 8, 10 do 100 ztr.
Najnowsze zajmujące tury kotylionowe
w wielkim wyborze. Kolekcyje najlepiej wybrane 6 sztuk 3 i 5 ztr., 12 sztuk 5 do 39 ztr.

Śmieszne i żartobliwe instrumenty muzyczne

bigotony dla komiznej kapeli. Dla 6 mężczyzn ztr. 250, dla 18 mężczyzn ztr. 4-50
Oznaki metalowe i emaliowane dla komitetów i towarzystw.
Dary dla Pań w powołanych wzorach na żądanie do przegladnięcia.
Bogato ilustrowany katalog gratis.
Rix' Fasching-Versandt, Wien, II. Praterstrasse 16.
Telefon 2209. — Adres telegramu: Rix, Wien II.

Franciszka Bumel

właścicielka pracowni sukien damskich we Lwowie
ulica Kręta 1. 7, II p.
powraca z Paryża
w pierwszych dniach lutego, po przeszło półrocznym pobycie tamże i po odbyciu studyów praktycznych w zakładach pierwszorzędných paryskich jak Beera, Wortha i J. Marquet.

KONKURS.

Na mocy postanowienia ustawy z dnia 2. lutego 1891 Nr. 17 dz. u. kr. rozpisanie się niniejszym konkurs na posadę lekarza okręgowego w Rozniatowie powiatu Dolińskiego. Okrąg sanitarny rozniatowski obejmuje gminy: Broszniów, Ceniawa, Duba, Dnubzara, Janówka, Jaseniowiec, Kniatowska, Leóhówka, Olchówka, Perelińsko, Resniate, Rozniatów, Rypne, Stratyn niżny i Swaryczów.
Do posady tej przywiązana jest plac 500 zł. i ryczałt na objazdy w kwocie 400 zł.
Kompetenci posiadają mają następujące warunki:
a) dyplom doktora medycyny;
b) najmniej dwuletnia praktyka lekarska przy szpitalu;
c) znajomość języków krajowych;
d) obywatelstwo austriackie;
e) nieskazalenny charakter i zdolność fizyczna.
Podania należyście udokumentowane należy wnieść do Wydziału powiatowego w Dolinie, najdalej do końca lutego br.
Z Wydziału Rady powiatowej
Dolina, dnia 27. stycznia 1898. Prezes: *Witołauski.*

Wszelkie kupony

wylosowane papiery wartościowe
bez potrącenia prowizji i kosztów
KANTOR WYMIANY
o. k. uprzyw.
galic. akcyjnego Banku hipotecznego.
Kantor wymiany i oddział depozytowy przeniesiony do lokalu parterowego w gmachu bankowym.

J. Friedrich & A. Beacock

Lwów, ul. Hetmańska 1. 4, obok cukierni Wgo Grossa

Z drukarni i litografii Pił'ca i Spółki,

AGATOR Woda do ust

najsukuteczniejsza
antiseptyczna do ust i zębów
5 kropli wystarczające.
Societe de produits hygieniques Stapler & Co.
Wien, XVIII., Gertzgasse 27.

Herbatę Congou

Moning Congou (najbardziej lubiana w Rosyi) ztr. 2-— za kilo
Moning Congou najprzedniejsza " 3-— " "
Moning Congou najprzedniejsza " 4 50 " "
Fakling Congou z małym liściem " 3-— " "
rozysła handel herbat
A. M. MANDEL
król. pruski nadworny dostawca Berno (Morawa).

Kostiumy maskaradowe z matery

najlepszego gatunku aksamitowej satyny, albo z innej dobrej matery najlepiej uszyte.
Za kompletne ubranie „Gigerl” ztr. 3-80. kłona, zakonnie, niemieckim, angielskim, żydowskiego etc. za sztukę ztr. 3 do 6 ztr. W grupach taniej.
Ordery kotylionowe
za 100 sztuk 60 ct. Kotylionowe ordery sortowane kopertą zawierająca 4 sztuki od 3 do 20 ct.
Dla żartobliwych tomboli i bazarów
największy wybór mniej modnych, a jednak zupełnie dobrych przedmiotów, między którymi niemiernie efektowne i wartościowe, za 100 sztuk ztr. 4, 8, 10 do 100 ztr.
Najnowsze zajmujące tury kotylionowe
w wielkim wyborze. Kolekcyje najlepiej wybrane 6 sztuk 3 i 5 ztr., 12 sztuk 5 do 39 ztr.

Śmieszne i żartobliwe instrumenty muzyczne

bigotony dla komiznej kapeli. Dla 6 mężczyzn ztr. 250, dla 18 mężczyzn ztr. 4-50
Oznaki metalowe i emaliowane dla komitetów i towarzystw.
Dary dla Pań w powołanych wzorach na żądanie do przegladnięcia.
Bogato ilustrowany katalog gratis.
Rix' Fasching-Versandt, Wien, II. Praterstrasse 16.
Telefon 2209. — Adres telegramu: Rix, Wien II.

Franciszka Bumel

właścicielka pracowni sukien damskich we Lwowie
ulica Kręta 1. 7, II p.
powraca z Paryża
w pierwszych dniach lutego, po przeszło półrocznym pobycie tamże i po odbyciu studyów praktycznych w zakładach pierwszorzędných paryskich jak Beera, Wortha i J. Marquet.

KONKURS.

Na mocy postanowienia ustawy z dnia 2. lutego 1891 Nr. 17 dz. u. kr. rozpisanie się niniejszym konkurs na posadę lekarza okręgowego w Rozniatowie powiatu Dolińskiego. Okrąg sanitarny rozniatowski obejmuje gminy: Broszniów, Ceniawa, Duba, Dnubzara, Janówka, Jaseniowiec, Kniatowska, Leóhówka, Olchówka, Perelińsko, Resniate, Rozniatów, Rypne, Stratyn niżny i Swaryczów.
Do posady tej przywiązana jest plac 500 zł. i ryczałt na objazdy w kwocie 400 zł.
Kompetenci posiadają mają następujące warunki:
a) dyplom doktora medycyny;
b) najmniej dwuletnia praktyka lekarska przy szpitalu;
c) znajomość języków krajowych;
d) obywatelstwo austriackie;
e) nieskazalenny charakter i zdolność fizyczna.
Podania należyście udokumentowane należy wnieść do Wydziału powiatowego w Dolinie, najdalej do końca lutego br.
Z Wydziału Rady powiatowej
Dolina, dnia 27. stycznia 1898. Prezes: *Witołauski.*

Wszelkie kupony

wylosowane papiery wartościowe
bez potrącenia prowizji i kosztów
KANTOR WYMIANY
o. k. uprzyw.
galic. akcyjnego Banku hipotecznego.
Kantor wymiany i oddział depozytowy przeniesiony do lokalu parterowego w gmachu bankowym.

J. Friedrich & A. Beacock

Lwów, ul. Hetmańska 1. 4, obok cukierni Wgo Grossa

Z drukarni i litografii Pił'ca i Spółki,

COGNAC CZUBA DUROZIER & Cie.

francuska fabryka koniaku Promontor.
Jeneralna reprezentacya:
RUDA & BLOCHMANN Wien-Budapest.
Wszędzie do nabycia.

Ruch pociągów kolejowych

obowiągujący z dniem 1. października 1897.

Przyjazdy i odjazdy pociągów podane są podług zegara średnio-europejskiego).

Pociąg	godzina	Pociąg przychodził do Lwowa:
osobowy	7-80	z Iekan (Suczawy, Husiatyna, Kałuża)
"	7-50	z Janowa
"	7-52	z Tarnopola i Brodów na dworzec Podzamcze
"	8-05	z Ławocznego (Pesztu) Kałuża, Chyrowa, Strzyja
"	8-15	z Tarnopola i Brodów na dworzec główny
"	8-25	ze Sokala i Rawy ruskiej
"	9-10	z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia, Warszawy), Wieliczki, Młoz Laborer (Pesztu), Chyrowa przez Przemysl
"	10-35	z Jasławia
"	1-15	z Janowa
pospiesz.	1-30	z Krakowa (Berlina), Chabówki, N. Szeza przez Tarnów, Rzeszów lub Przemysl, Rawy ruskiej przez Jarosław, Sambora przez Przemysl
osobowy	1-40	ze Sokala, Strzyja, Kałuża, Chyrowa
pospiesz.	1-50	z Czerniowca, Bukaresztu, Jasi, Husiatyna, Kałuża
"	2-15	z Podwołyck (Kijowa), Kopyczyńca, Husiatyna, Brodów na dworzec Podzamcze
"	2-30	z Podwołyck i t. d. jak wyżej na dworzec główny
osobowy	5-25	ze Sokala, Beżca i Jarosławia przez Rawy ruskie
"	5-35	z Podwołyck, Podwołyckiego, Brodów na dworzec Podzamcze
"	5-45	z Iekan, Suczawy, Berhometu tylko w poniedział, Seretu, Kozowy.
Noc		
osobowy	3-04	z Podwołyck na dworzec Podzamcze
"	3-30	z Podwołyck na dworzec główny
pospiesz.	5-1	z Krakowa z Orłowa, Chabówki, Jasi przez Rzeszów; z Orłowa Chabówki, Jasi, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Sambora i Chyrowa przez Przemysl
osobowy	6-0	z Podwołyck, Podwołyckiego, Brodów na dworzec główny
"	6-25	z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia), Wieliczki, Orłowa, Rozwadawa, Nadbrzania, Sambora i Chyrowa przez Przemysl
pospiesz.	8-15	z Krakowa, z Jasi przez Rzeszów; z Rawy ruskiej przez Jarosław; z Jasi, Iwonicza, Rymanowa, (Pesztu) przez Przemysl
osobowy	9-10	z Iekan, Nowosiółki i Kałuża
"	9-30	z Krakowa, Wieliczki, Rawy ruskiej przez Jarosław, Orłowa, Jasi, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Młoz Laborer przez Przemysl
pospiesz.	9-43	z Podwołyck, Brodów, Kopyczyńca, Podwołyckiego, na dworzec Podzamcze
"	9-50	z Iekan, Husiatyna, Kozowy
"	10-00	z Podwołyck, Kopyczyńca, Podwołyckiego na dworzec główny
osobowy	10-20	ze Strzyja, Chyrowa
"	12-10	z Ławocznego (Pesztu) Strzyja, Kałuża

Pociąg odchodził do Lwowa.

pospiesz.	6-00	do Podwołyck (Kijowa, Odassy), Brodów, Podwołyckiego z dworca głównego
"	6-10	do Iekan, Kozowy, Suczawy
"	6-15	do Podwołyck (Kijowa, Odassy), Brodów, Podwołyckiego z dworca Podzamcze
osobowy	6-45	do Iekan, Husiatyna, Suczawy
pospiesz.	8-40	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina), Rozwadawa, Nadbrzania, Orłowa przez Tarnów
osobowy	8-50	do Janowa
"	8-55	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Wrocławia, Berlina) Chyrowa, Młoz Laborer (Pesztu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza Stróża przez Przemysl i przez Tarnów
"	9-20	do Sokala, Kałuża, Chyrowa
"	9-25	do Sokala, Rawy ruskiej, Beżca, Jarosławia
"	10-05	do Podwołyck i Brodów z dworca głównego, Kopyczyńca, Husiatyna, Podwołyckiego
"	10-27	do Podwołyck i Brodów z dworca Podzamcze, Kopyczyńca, Husiatyna, Podwołyckiego